

Benzynę mam we krwi

Data publikacji: 12.05.2009 14:58

Choć ma dopiero 15 lat i jest to drugi sezon motocrossowy w jego życiu, już występuje na Mistrzostwach Polski. Adam Tomiczek z Cieszyna mówi, że najważniejsze w sporcie jest samozaparcie i praca nad samym sobą. – **Bez ścigania, życie byłoby nudne** - dodaje.

Adama spotykam pod Gimnazjum nr 2 w Cieszynie. Tutaj się uczy. – **W dni powszednie nauka i treningi, w weekendy zawody, na przykład na północy Polski** – mówi Adam.

- Nie męczy cię takie życie? Dajesz radę pogodzić szkołę i wyścigi? – pytam.

- **Sport to nie wymówka to dodatkowe zajęcie. Szkoły nie mogę więc zaniedbać. Ja benzynę mam we krwi i do tego, czasem trudnego, motocyklowego życia bardzo mnie ciągnie** – dodaje Adam, którego ojciec Andrzej zdobył na motocyklu tytuł Wicemistrza Świata w 1991 roku.

Adam zaczynał od wyścigów rowerowych. Mając 7 lat zdobył tytuł Mistrza Polski na zawodach Family Cup w Elku. – **Jakoś te rowery mnie mało pociągały, znalazłem sport dla siebie i jest nim motocross** – przyznaje 15-latek. Jak mówi prędkość i wysokość czasem zapierają dech w piersiach, a motocrossowe zmagania są niestety bardzo niebezpieczne. Motocyklem trzeba przejechać dość trudną trasę, a widowiskowe wysoki na wysokości kilkunastu metrów mogą czasem zakończyć się poważnymi kontuzjami. – **Wylądowałem już w szpitalu z powodu moich zmagañ sportowych** – opowiada 15-latek, ale dyscypliny sportu zmienić nie zamierza.

Idolem chłopaka jest ojciec. – **Chciałbym mu dorównać w wynikach** – mówi Tomiczek - junior. Jednak przed nim jeszcze wiele godzin treningów i sporo zmagañ podczas zawodów. Trenuje cały rok. – **W zimie motocykl zostaje w garażu i zajmuję się ogólnorozwojowymi zajęciami. Głównie basen, biegi ćwiczenia na siłowni** – zdaradza zawodnik Uczniowskiego Klubu Sportowego "Wiraz" z Cieszyna. Adam musi dbać o swoją kondycję. Utrzymanie motocykla z taką prędkością i skakanie na nim wymaga wysokiej sprawności fizycznej. Podczas wyścigu motocrossowego zawodnicy przemierzają trasę ze średnią prędkością 50-60 km/h. Wysoki monocyklów sięgają kilkunastu metrów. – **Tak naprawdę liczy się technika i opanowanie maszyny, to bardzo widowiskowo wygląda, ale bez dobrego przygotowania może zakończyć się wypadkiem** – dodaje zawodnik motocrossu.

Motocross jest niebezpiecznym i mało popularnym sportem. – **Niestety zmagañ motocrossu nie można zobaczyć w telewizji, próżno też szukać obszernych relacji w gazetach. Co za tym idzie ciężko znaleźć sponsorów, a ta dyscyplina sportu wymaga wielu nakładów finansowych. Nagrody za wygrane zawody też nie są duże, ale najważniejsza jest pasja. To dzięki niej w weekend przemierzam setki kilometrów jadąc na zawody, a w poniedziałki wstaję rano do szkoły** – opowiada uczeń gimnazjum.

W ubiegłym sezonie z podczas pierwszych zawodów Adam Tomiczek zdobył 5. miejsce w rankingu Mistrzostw Polski w kategorii MX85. Niestety kontuzja wyeliminowała go z dalszej walki o tytuł mistrza klasyfikując go na miejsce 18. W tym sezonie jednak wystartował i liczy na lepszy wynik. Teraz dzielnie trenuje m. in. na torze w Cieszynie-Boguszowicach, przy Uczniowskim Klubie Sportowym Wiraz, a my trzymamy kciuki za Adama Tomiczka z Cieszyna, śledząc jego wyniki w zawodach o tytuł Mistrza Polski.

Dorota Kochman